

**Protokół ze wspólnego posiedzenia  
Komisji stałych Rady Powiatu Ząbkowickiego  
z dnia 02.06.2023 r.**

**Miejsce posiedzenia:** sala konferencyjna nr 206 budynku Starostwa przy ul. Prusa 5 w Ząbkowicach Śl.

**Rozpoczęcie posiedzenia:** godz. 12<sup>00</sup>

**Obecni:** wg listy obecności;

**Ad. 1.**

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego otworzył posiedzenie wspólne Komisji stałych Rady Powiatu Ząbkowickiego. Przywitał Radnych Powiatu Ząbkowickiego oraz zaproszonych gości. Przedstawił tematykę posiedzenia:

1. Otwarcie posiedzenia Komisji.
2. Omówienie sytuacji dzieci z Ukrainy przebywających w Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie”.
3. Zakończenie posiedzenia Komisji.

Zapytał, czy Radni mają pytania lub uwagi do przedstawionego porządku posiedzenia. W związku z brakiem pytań, i uwag zapytał, kto z Radnych Powiatu jest za przyjęciem przedstawionego porządku obrad.

Radni Powiatu jednogłośnie przyjęli przedstawiony porządek wspólnego posiedzenia Komisji.

**Ad. 2.**

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego, cyt. „chciałem jeszcze na wstępie powiedzieć, że ta komisja nie jest komisją śledczą, także z naszej strony jest to tylko informacyjne”. Poinformował, że w pierwszej części głos zabierze Pan Marek Waszczuk, Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie, następnie głos zabierze Pani Wioletta Piojda, Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bardzie, kolejna będzie Pani Jadwiga Smarżyk, Dyrektor Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie i otwarta zostanie dyskusja, cyt. „kwoli wyjaśnienia pewnych informacji pewnie nie będziemy mogli uzyskać, gdyż toczy się równoległe postępowanie przez Policję i Prokuraturę, i pewne informacje ze względu na bieg śledztwa nie będą mogły być ujawnione. Ale to pewnie wyjdzie w trakcie posiedzenia. Oddaję głos Panu Dyrektorowi, prośba jest taka, żeby przedstawić nam poza oświadczeniem informacje co to jest za placówka, czy jest to placówka oświatowa, czy nie oświatowa, ile jest dzieci, które przybyły do placówki, i stan dzieci z Ukrainy na dzień dzisiejszy”.

Marek Waszczuk, Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie cyt. „oświadczenie, informacja dotycząca tego, dlaczego żeśmy się tutaj dzisiaj pojawili, czy powodów wynikających z pojawiającego się artykułu w Gazecie Ząbkowickiej. Dnia 3 i 6 marca 2022 do Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie przybyła grupa kilkudziesięciu dzieci, było to 41 dzieci z Zaporozża, i 9 dzieci z Czerkasów. Dzieci przyjechały jedynie z dwiema wychowawczyniami z Ukrainy, ich całym dobytkiem było ubranie, które mieli na sobie oraz dwie walizki, w których były rzeczy wszystkich dzieci, czyli w sumie 50 i dwie walizki, i dwie Panie opiekunki na sam początek. Poleceniem Wojewody Dolnośląskiego z 3 marca oraz jego decyzją 326 z 2022 roku

z 8 kwietnia 2022 Dom Wczasów Dziecięcych w Bardzie został zobowiązany na podstawie specustawy (...) Pamiętajmy jeszcze o jednej rzeczy, a mianowicie Dom Wczasów Dziecięcych z racji swoich statutowych zadań przyjmuje wycieczki szkolne, kolnie. My nie mamy magazynów butów, magazynów ubrań i tym podobne historie, tym bardziej, że to był okres taki słaby, jeżeli chodzi o przyjmowanie dzieci, bo w marcu spośród tych grup praktycznie mieliśmy nie mieć, czyli czekaliśmy do kwietnia, kiedy pierwsze grupy pojawią się w Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie, ale poleceniem, a następnie decyzją Wojewody z kwietnia 2020 roku Dom Wczasów Dziecięcych został zobowiązany do, decyzją Wojewody na podstawie ustawy, a więc został zobowiązany do organizacji zakwaterowania, organizacji całodziennego wyżywienia zbiorowego, zapewnienia środków czystości i higieny osobistej oraz innych produktów. Trzy zadania wobec uchodźców z Ukrainy, trzy, nie dziesięć, nie dwadzieścia, trzy, jasno sprecyzowane, określone decyzją Wojewody, i wynikające ze specustawy, bo są określone artykuły, ustępy, które to w sposób jednoznaczny identyfikują. Wprawdzie DWD z racji swoich zadań przyjmowało polskie grupy wycieczkowe tzw. zielone szkoły, osoby na kwarantannie w czasie pandemii covid, ale nigdy w swojej prawie 30-letniej historii nie przebywali tutaj całodobowo uchodźcy z terenów objętych wojną. Mówiąc czy pisząc o dzieciach z Ukrainy zakwaterowanych w DWD zapomina się często, że są uchodźcami z kraju objętego wojną. Dzieci te wychowane są w innej kulturze, mają swoje obyczaje, zwyczaje, święta narodowe i religijne, mają swój język oraz doświadczenie wojny, co mieliśmy okazję wczorajszego dnia zobaczyć, kiedy organizowali Dzień Dziecka w stylu czysto ukraińskim, mieliśmy okazję, ły się łąły. Żadne z przybyłych dzieci i opiekunów nie mówiło w języku polskim, i bardzo słabo do tej pory, to tak jest. Bariera językowa była bardzo duża, w chwili obecnej wcale nie jest mniejsza, żadne z przybyłych dzieci i opiekunów nie mówiło. Przyjechały do Barda z traumą nalotów bombowych, bowiem to jest istotne, z początku na dźwięk syreny np. straży pożarnej, czy karetki pogotowia, z przerażeniem szukały schronu, i to jest fakt. Dziś nawet na dźwięk sygnalizacji przeciwpożarowej, mieliśmy ostatnio trzy, nie reagują w taki sposób. Reagują spokojnie, bez żadnych większych emocji i udają się w miejsce punktu zbiórki zgodnie z instrukcją ppoż. Mamy jedną sytuację początek, i mamy dzień dzisiejszy. Jak mówię te syreny były nie tak dawno, trzy tygodnie temu, to jest takie zderzenie. Cały czas pobytu dzieci jest okresem, w którym praca w DWD została całkowicie podporządkowana temu, by dzieci miały jak najlepsze warunki bytowe do mieszkania, uczenia się, by zostały zaspokojone ich potrzeby nie tylko podstawowe, takie jak miejsce do spania, własny kąt z osobistymi rzeczami, odpowiednie wyżywienie, pomoc lekarza, czy przysłowiowa ciepła woda z kranu. Dzieci musiały mieć zaspokojoną potrzebę bezpieczeństwa, stabilizacji i opieki, odpoczynku oraz w miarę możliwości zaspokojenie potrzeb rozwoju, w miarę swoich możliwości, i to jest dosyć istotne, oraz rozwijania swoich zainteresowań, to też jest dosyć istotne. Nie będę w tym miejscu szczegółowo opisywać, co udało się dokonać, szczegóły zostały w dużej mierze zawarte w piśmie, które skierowałem 16 stycznia 2023 roku do Pani Krystyny Grzech, Przewodniczącej Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu Ząbkowickiego oraz do Pana Zbigniewa Nieć, Przewodniczącego Komisji Oświaty i Kultury Rady Powiatu Ząbkowickiego. Dużo więcej myśmy tam zrobili generalnie rzecz biorąc, tu miałem okazję w zeszłym tygodniu przedstawić Zarządowi Powiatu, ale wspomnę tylko, że decyzją Sądu Rodzinnego w Ząbkowicach Śląskich każde nieletnie dziecko otrzymało opiekuna tymczasowego, są nimi aktualnie opiekunki z Ukrainy. Uruchomiliśmy specjalne konto na wpłaty finansowe, gdzie można było wesprzeć

dzieci. Poszukiwaliśmy darczyńców, sponsorów, osoby fizyczne, prawne gdzie się tylko dało, i przyznam szczerze nie zawiedliśmy się absolutnie wcale. Nasi darczyńcy nie pochodzili tylko z Powiatu Ząbkowickiego, czy powiatów ościennych, pochodzili z całej Polski, a nawet z Australii i USA. W akcję zaangażowali się także przedstawiciele, dzięki obywatelowi USA, mamy w tej chwili na przykład pralkę przemysłową. Poważne historie, bez tego to my nie funkcjonujemy tak naprawdę, zapewniając im to co nam wyznaczył Wojewoda, z USA tak po prostu, ale się dało. W akcję zaangażowali się także przedstawiciele super, policji, służby więziennej, straży granicznej i strażacy, oni zawsze. Dzieci otrzymały środki czystości, ubrania, tornistry, pomoce szkolne, paczki świąteczne, sponsorowane wycieczki. Sponsor przekazał ponad 30 laptopów dla dzieci i rodzin przebywających w placówce, by mogły korzystać z nauki online z Ukrainą. Na początku nie miałem tego co mam w chwili obecnej, czyli tych wszystkich stanowisk – 20 do nauki online, z nowym wi-fi, i tym podobne historie. To tak od początku nie było, to była orka na ugorze, to było naprawdę, nawet dla nas dramatyczne przeżycie, to co myśmy musieli tam przygotować, zrobić kiedy nie mamy nic, bo mamy zupełnie inne zadania do realizacji przez ostatnie 30 lat, ale daliśmy radę. Sponsor przekazał ponad 30 komputerów. Dzięki sponsorom do DWD zakupiono lub przyjęto sprzęt rtv, agd, sprzęt biurowy, urządzenia do gier zręcznościowych, salkę terapeutyczną, wymieniono wyposażenie w pokojach dzieci. To naprawdę miałem dumę z tego tytułu, że mogłem Zarządowi pokazać ostatnim razem, co tak naprawdę udało się zmienić w ciągu tego ostatniego roku pobytu dzieci u nas, wszystko po to by życie codzienne dzieci upływało bezpiecznie, to jest istotne, w ładnym otoczeniu, mając zapewniony dach nad głową, jedzenie, sucho i ciepło w pokojach. Zaznaczyć należy również, że za pobyt dzieci w DWD otrzymało za cały ten okres ich pobytu, i tu podziękowanie dla Pana Wojewody fundusz pomocy. Tutaj naprawdę Pan Wojewoda robi kosmiczną historię, dlatego, że mamy środki na utrzymanie tych dzieci od samego początku. Jestem bardzo wdzięczny pracownikom Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie, jeden nic nie znaczy, zespół zrobił wszystko, tak to po prostu działa. To nie ja, to ludzie, którzy za mną stoją porobili to wszystko. Ja porostu tym zarządzam. Jestem bardzo wdzięczny pracownikom Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie za wykonywaną pracę i poświęcenie na rzecz uchodźców do której zostaliśmy wyznaczeni decyzją Wojewody. Jak już wspomniałem poza nami już 13 miesięcy pomocy dzieciom, uchodźcom i opiekunom i rodzinom z Ukrainy. I tu przyznam szczerze mam taki żal nawet osobisty, powiem zupełnie szczerze, bo tam za mną stoją ci ludzie, którzy też czytają artykuły, też słyszą komentarze i też o tym rozmawiają, i wiedzą jak było na początku, i wiedza jak jest teraz. I przyznam szczerze nie było czegoś takiego, żeby została powołana specjalna Rada Powiatu, żeby spytać mnie dyrektora, co jest potrzebne, jakie są problemy, z czym się zderzamy, natomiast zawsze mogłem liczyć na Zarząd, na Starostę, Wicestarostę, dlatego, że to były takie bieżące typowo organizacyjne historie, ale nie było sesji, która była poświęcona temu wszystkiemu. No litości. 13 miesięcy minęło i spotykamy się teraz, kiedy jest artykuł w gazecie, anonimowy. Co mają moi ludzie pomyśleć, kiedy drapali wszystko po 12 godzin, żeśmy jechali przez pierwsze 4 miesiące, żeby cokolwiek było”.

Patrycja Wielowska, Radna zabrała głos.

Marek Waszczuk, Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie cyt. „powolutku teraz skończę, potem może jakieś pytania. Okej. To jest moja opinia można się z nią nie zgadzać. Mam prawo do wyrażenia opinii jak każdy inny obywatel tego kraju. Nie miałem żadnego

telefonu formalnego, istotnego, który by pytał mnie co pomóc, jakie macie problemy. Dostaliśmy tak naprawdę i poradziliśmy sobie z tym wszystkim. Natomiast pojawił się niepochlebny moim zdaniem, mijający się z faktami artykuł w Gazecie Ząbkowskiej na temat pracy DWD, to zwołuje się natychmiast posiedzenie Komisji stałych Rady Powiatu. teraz po 13 miesiącach zastanawiamy się co. 13 miesięcy. Takie posiedzenie jak dziś należało zwołać zaraz po przyjeździe dzieci z Ukrainy. Pan Przewodniczący powinien uzyskać informacje u źródła. No bo takie mam pytanie, czy za każdym razem, kiedy pojawi się negatywny artykuł o szkole, o DWD, czy będziemy robili tego typu spotkanie. Jestem otwarty. DWD jest naprawdę otwarte dla każdego. Wielokrotnie Państwa zapraszałem do siebie, niekoniecznie w formule takiej bardzo oficjalnej. Po prostu przyjeźdźmy, zobaczmy, porozmawiajmy. Ja wiem, że brama jest automatyczna, ale ją się otwiera. Po prostu przyjechać. 13 miesięcy. Ta informacja gdyby była wcześniej, być może, na pewno by nam było łatwiej, jakoś inaczej, albo przynajmniej byśmy czuli jakiś takie wsparcie, a nie tylko tyle, że jakieś się anonimy pojawiają, teraz jacyś ludzie przychodzą, drzwi się nie zamykają, w gazecie mają tyle do powiedzenia, po 13 miesiącach, a gdzie byli wcześniej. A była taka okazja na przykład ostatnio, z tego co wiem, to Państwo byli zapraszani teraz na spotkanie z Zarządem u nas w DWD. Taką mam informację, nie będę tego tutaj specjalnie rozszerzał. Dlaczego zebranie wszystkich Radnych pod wpływem artykułu stało się powodem do spotkania, a przyjazd dzieci z Ukrainy w marcu, kiedy przybyli tysiące kilometrów. Od Lwowa ich prowadziłem poprzez Stalową Wolę do Barda, takiego spotkania nie zorganizowano. Do Domu Wczasów Dziecięcych obecnie przyjmujemy dzieci w ramach, po jednej stronie mamy dzieci z Ukrainy, drugi pion przyjmujemy już dzieci z wycieczek szkolnych i kolonii w najbliższym czasie. Bardzo często lub zawsze rodzice starają się dowiedzieć czegoś o miejscu do którego mają te dzieci wyjechać. Co pomyśli sobie rodzic, kiedy trafi na artykuł który krzyczy w swojej wymowie „afery wokół DWD”. Co po takim negatywnym rozgłosie będą chcieli jeszcze, czy będą po takim rozgłosie negatywnym te dzieci przyjeżdżać. Zadaje pytanie, komu na tym zależy. Chciałbym zaznaczyć tylko, że taką sytuację gazetową, informacyjną i tym podobne historie, było w Dusznikach, w DWD, gdzie też były dzieci z Ukrainy. I z tego, co mi wieść gminna niesie, już ich nie ma. Przypadek, być może, a może nie, może się mylę. Ale jak ma każdy z Was, gdyby zajrzał coś takiego i miał wysłać dzieciaka swojego do DWD Barda. To jest dla mnie takie zupełnie, kompletnie nie do przyjęcia, jako Dyrektora tej placówki. Podział zadań tutaj jest istotny, żeby jasno wiedzieć, co do kogo należy i co można od kogo żądać, prosić, wymagać. Odpowiednie organy z racji przyznanych ich ustawowych praw zajmują się odpowiednimi obszarami działalności związanymi z dziećmi z Ukrainy, są to Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie, Ośrodek Pomocy Społecznej w Bardzie, organy sprawiedliwości i porządku publicznego. W szczególności reguluje to ustawa z 12 marca 2022 roku o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego Państwa, i cytuję artykuł 25 ustęp 3, Nadzór nad realizacją praw i obowiązków opiekuna tymczasowego sprawuje ośrodek pomocy społecznej, to jest ustęp 3 tegoż artykułu. Ustęp 3a, Powiatowe centrum pomocy rodzinie zapewnia wsparcie przy sprawowaniu przez jednostki, o których mowa w ust. 3, nadzoru nad realizacją praw i obowiązków opiekuna tymczasowego wyznaczonego dla małoletnich, o których mowa w ust. 7 zdanie trzecie. Ustęp 3bb, Nadzór, o którym mowa w ust. 3, sprawowany przez ośrodek pomocy społecznej obejmuje w szczególności kontrolę zapewnienia przez opiekunów tymczasowych, nie DWD, małoletnim odpowiednich warunków opieki i wychowania. 3bc, Nadzór, o którym mowa w ust. 3a,

sprawowany przez powiatowe centrum pomocy rodzinie obejmuje w szczególności kontrolę zapewnienia przez opiekunów tymczasowych małoletnim, o których mowa w ust. 7 zdanie trzecie, odpowiednich warunków opieki i wychowania. Opiekunów tymczasowych, nie DWD, a to ma istne znaczenie, z tego co zostało zapisane w ostatnim artykule. Doniesienia prasowe, jestem za wolnością prasy, uważam, że społeczeństwo ma prawo wiedzieć o działaniach władzy, organów administracji publicznej oraz w jaki sposób wydawane są publiczne pieniądze, zdecydowanie. W DWD ukraińskie dzieci przebywają ponad rok, w tym czasie nie zauważyłem artykułu Pani Karoliny Marcińczyk w Gazecie Ząbkowickiej przybliżającej lokalnej społeczności życie dzieci, ich potrzeby, chociaż jak wszyscy wiemy, jest to sytuacja absolutnie wyjątkowa i bez precedensu we współczesnej historii. To jest coś wyjątkowego, co my teraz robimy, jako Powiat, jako DWD, jako placówki oświatowe. To jest absolutnie coś wyjątkowego, tak jak Państwo, tak samo, bo wszyscy w tym uczestniczymy. To jest zupełnie coś wyjątkowego, nikt z nas wcześniej z czymś takim nie zetknął. To jest wojna, nie planszетка, to jest wojna. Codzienna i mozolna praca wszystkich pracowników DWD, życie powszednie dzieci mieszkających w placówce nie była bowiem tematem nośnym. Takie jest moje zdanie. Dopiero gdy zjawiała się niby zatroskana czytelniczka, losem dzieci z niby sensacyjnymi opowieściami, dziennikarka podjęła temat. Skąd inną jestem ciekawy, może ktoś z Państwa również, czy owa czytelniczka zrobiła cokolwiek dla dzieci, by czuły się zaopiekowane i bezpieczne. Wracając do artykułów za sprawą których tutaj jesteśmy, wiarygodność zawartych w nich informacji, jest dla mnie znikoma. I teraz pozwolę sobie coś zacytować, na gruncie odpowiedzialności karnej Sąd Najwyższy stwierdził, że obowiązkiem dziennikarza jest weryfikacja uzyskanych informacji pod kontem ich zgodności z prawdą. Zwłaszcza zaś w sytuacji, gdy informacje te pochodzą od strony konfliktu, a więc osoby której relacją trudno apriori nadać walor obiektywizmu, czy też oparte są na relacjach osób anonimowych, osób anonimowych, których wiedza co do określonych okoliczności może być nie tylko nie pełna, ale też nieprawdziwa. Jest to wyrok sądu z 22 października. Stąd moje wątpliwości co do informacji zawartych w obu artykułach. Artykuł pierwszy 504, 18-24 maj 2023 roku. główna osią artykułu jest informacja czytelniczki w której twierdzi ona, że dzieci ukraińskie są bite, poniżane, wyzywane i karane brakiem pożywienia przez ukraińskie opiekunki, a o wszystkim wiedza pracownicy, ale boją się mówić, bo są szykanowani. Oczywiście przez mnie, tylko nie ma dopisku, nie da się tego inaczej czytać, po prostu nie da. Odbieram to jako pomówienie. Dlaczego dziennikarka nie przywołuje innego źródła, nie chciała dotrzeć, by potwierdzić informacje, a może dotarła, a odpowiedź była inna, nie pasująca do artykułu. Nie mam o tym wzmianki w artykule. Brak potwierdzenia zgodności z prawdą jest ewidentny, co czyni informację mało wiarygodną w mojej subiektywnej opinii. Tym bardziej, że w sytuacji kiedy powiedziałem, że nie będę komentował Pani dziennikarka, ale prawdopodobnie sprawa jest w prokuraturze, odesłałem ją do odpowiedniego organu, do Prokuratury nich pyta. Ale tego w artykule już nie ma, nie ma już tego wskazania, nie pasuje. Skierowałem do organu, który ma kompetencje, możliwości, jest uprawniony do wszystkiego, i tam jest rzetelna i wiarygodna informacja, a nie anonimowa. Artykuł 505, 25-31 maj 2023 autorka artykułu sugeruje oszustwa, przekręty na pieniądzach, czyli jestem złodziejem. W pierwszym artykule jest tyranem, w drugim jestem złodziejem. Czy ktoś z Państwa chciałby tak usłyszeć. I najciekawsze mówi, to jest to, że mówi o przekrętach, o tym wszystkim, i tak dalej, a potem, czy rzeczywiście, no w sumie nie będę się nad tym zastanawiała, Państwo to rozstrzygną, tak z tego wynika. No

to powodzenia za taki artykuł. Obrzucić błotem mnie, być może moich pracowników, a potem powiedzieć, no w sumie nie jestem pewna, może, nie wiem, może coś. To tak zwane trałowanie informacji. Mówię, bo to jest naprawdę coś wyjątkowego usłyszeć o sobie coś takiego bez żadnych dowodów. To niech mnie poda do Sądu, że szykanuję, niech mnie pracownik poda do Sądu, że szykanuję, proszę uprzejmie. No ale tak, i zostawić tak sobie po prostu i żyje swoim życiem. Mam rodzinę, mam dzieci i co mam powiedzieć teraz w domu. Artykuł 505 autorka sugeruje oszustwa, przekręty w DWD. Moim zdaniem jest to oszczerstwo, nie przytacza ona osoby, czy osób, które sugerują, opisuje jedynie, że takie doniesienia odbieramy praktycznie codziennie. Świetnie. Brak jest i w tym miejscu potwierdzenia u innego źródła informacji, ponieważ dziennikarka jej nie zweryfikowała, jak zaznacza w artykule zostawia to radnym powiatowym. Niech się Państwo martwią teraz z tego wynika. Pisząc artykuł w którym posądza o czyny karalne, to dziennikarka powinna dokonać weryfikacji informacji. Tytuł artykułu „Afera wokół DWD” wprost sugeruje, że istnieją jakieś nadużycia, matactwa, przekręty. Chce tylko przypomnieć, że żadne z kontroli, które u mnie było nie stwierdziło nieprawidłowości, żadna. Moim zdaniem użycie słowa „afery”, ma na celu jedynie tworzenie jedynie atmosfery sensacji. Autorka artykułu sugeruje, że udzieliłem wywiadu do artykułu „Afera wokół DWD”, to jest dosyć istotne. Pisząc cytuję, jak podkreśla Dyrektor Marek Waszczuk, sugerując, że ja coś podkreśliłem, coś powiedziałem, wypowiedziałem się, i tym podobne historie. Jaka jest prawda. Oświadczam, że nie udzieliłem autorce artykułu żadnej wypowiedzi na tematy zawarte w tym artykule, a mi przypisywane. Jeszcze raz zaznaczam, nie udzieliłem żadnego wywiadu Pani Karolinie Marcińczyk do tego artykułu. Bardzo zastanawiające jest jednak to, że wypowiedziane jakoby przez mnie słowa są prawie cytatem z pisma, które skierowałem 16 stycznia do Pani Przewodniczącej Komisji Rewizyjnej Rady Powiatu i Pana Przewodniczącego Komisji Oświaty i Kultury. Niczego nie sugeruję, po prostu, ten dokument cytuję do kogo był kierowany. Niczego nie sugeruję. Proszę nie brać tego do siebie, absolutnie, nie taka intencja, żeby było czytelne. Każdy z Was prawdopodobnie miał ten dokument, zobaczcie jak tam pisze, tam pojedyncze słowa są tylko zmienione, pojedyncze, a reszta to są cytaty. Rodzi się pytanie, jeżeli autorka artykułu dotarła do tej informacji, to dlaczego nie wskazała prawdziwego źródła pochodzenia. Mogła napisać cytuję, tak jak ja teraz zacytowałem, no jaki problem. Pismo jest formalne, oficjalne, w ramach informacji publicznej można je otrzymać, można zacytować z tego tytułu, nie ma najmniejszego problemu przecież. Jeżeli autorka artykułu dotarła do tych informacji, to dlaczego nie wskazała prawdziwego źródła jej pochodzenia, tylko przekazanie tej informacji przypisała jakoby to ja osobiście, tej wypowiedzi udzielał. No litości. No nie da się tego inaczej czytać. W tym miejscu nie jest akurat ważna treść, bo ona jest prawdziwa, tak, ta treść jest prawdziwa. Tylko intencje jej publikacji w takiej formie zaznaczam, prawdziwa jak najbardziej, z małymi zmianami, tam jedno słówko z przodu, jedno z tyłu, reszta jest prawdziwa. W artykule autorka napisała cytuję, ja cytuję, nadzór nad działalnością Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie prowadzi Powiatowe Centrum Pomocy Społecznej w Ząbkowicach Śląskich, to jest informacja nieprawdziwa, zaznaczam, to jest informacja nieprawdziwa. Dziennikarka nie zgłębiła tematu, czyli wykazuje się brakiem staranności, wystarczy przeczytać artykuł 6 i 12 z prawa prasowego. W gromadzeniu materiału do artykułu, w odpowiednich aktach normatywnych jest bardzo precyzyjnie określone kto ten nadzór sprawuje, naprawdę, bardzo precyzyjnie określone. Nie ma innych możliwości niż ci którzy

mnie kontrolują, którzy są zapisani. Z całym szacunkiem dla Pani Dyrektor, ale to nie jest PCPR. Nieprawdziwą informacją jest jakoby nastąpiła jakaś ucieczka . w grudniu, nieprawda. W grudniu nie było, nazwijmy to jak chcemy, samowolne oddalenie, uciezki z DWD, nie było, jest to informacja nieprawdziwa. To co ja mam sądzić o tych artykułach, no sorry. Proszę Panią, Pani napisała w grudniu, ja się odnoszę do artykułu. Zaraz dojdziemy do wszystkiego. Ja nie wiem, czy Państwo nie widza absurdalności tej sytuacji. Wrzuca się artykuł, z tego się zwołuje posiedzenie wspólne Komisji, i Państwo mają teraz rozstrzygnąć, czy ja jestem tyranem, czy ja jestem złodziejem, z tego tak wynika, no bo to rzeczywiście Radni mają rozstrzygnąć, tak jest napisane. I dlatego powiem krótko i na temat, powiem tak, proszę mi dać skończyć.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Żąbkowickiego cyt. „ja tylko przerwę na chwilkę. Bo tutaj dochodzi o jakiejś sytuacji, że Pan Dyrektor zaczyna ustawiać Radnych, co mogą pytać, czego nie mogą. Ja bym prosił żeby Pan skończył to oświadczenie. Będą oświadczenia Pani Dyrektor i Pani Kierownik OPS-u i później zrobimy wolną dyskusję”.

Marek Waszczuk, Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie cyt. „ja już kończę. Zaznaczam, że przeciwko DWD nie toczy się żadne postępowanie, żadne. Odpowiednie, powołane organy zajmują się badaniem sytuacji dzieci ukraińskich, odpowiednie organy. Sprawy są na etapie wyjaśniania, w związku z powyższym nie będę wypowiadał się w sprawach, które nie podlegają moim obowiązkom, a są na etapie wyjaśniania przez organy do tego powołane. I tylko tyle i nic więcej. Dlaczego. Dlatego, że nie jest wykluczony stan prawny w kolizji między mną, piszącymi artykuły czy też Gazetą. Więc będę bardzo ostrożny. To, że nie będę odpowiadał, to już oświadczyłem. To, że komuś może się to nie podobać, trudno nic na to nie poradzę. Dziękuję”.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Żąbkowickiego cyt. „ja tylko chciałbym wyjaśnić pewne kwestie, które Pan Dyrektor zarzucił Radzie i Przewodniczącemu. Po pierwsze chciałem powiedzieć, że nie jest prawdą, że Radni się nie interesowali pobylem od początku dzieci z Ukrainy w Domu Wczasów Dziecięcych. Były rozmowy z Panem Starostą, była informacja do Pana Starosty, że w okresie wakacyjnym nie ma sesji nadzwyczajnej, natomiast jeżeli będzie taka konieczność można zwołać sesję nadzwyczajną i wspólne posiedzenie. Dzisiejsze wspólne posiedzenie jest po konsultacjach z Przewodniczącym Komisji Oświaty i Panią Przewodniczącą Komisji Rewizyjnej, gdyż jak Państwo wiecie nie można zmienić pracy Komisji Rewizyjnej, gdyż kontrola Domu Wczasów Dziecięcych odbyła się bodajże w miesiącu styczniu albo w lutym i na ten kwartał nie jest przewidziana kontrola Domu Wczasów Dziecięcych, także ustaliliśmy, że robimy wspólne posiedzenie. Po drugie chciałem powiedzieć, że niestety nie odbywały się u Państwa, w Domu Wczasów Dziecięcych posiedzenia Komisji, gdyż był stan zagrożenia epidemiologicznego i dziwiłbym się, gdyby Pan Dyrektor nas wpuścił do Domu Wczasów Dziecięcych w okresie kiedy panowała epidemia. Po trzecie nie było zaproszenia Pana Starosty w terminie 7 dni dla wszystkich Radnych o posiedzeniu Zarządu w Domu Wczasów Dziecięcych w tamtą środę. Nie ma w dokumentach odnotowanej takiej informacji. I to tyle. Teraz oddaję głos Pani Dyrektor Szkoły Podstawowej Pani Wiolecie Piojda”.

Wioletta Piojda, Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bardzie cyt. „Szanowny Pani Przewodniczący, Szanowni Radni, ja nie będę odnosiła się w tej chwili tutaj, też również jako koleżanka Wicedyrektor, jako kadra kierownicza, nie będziemy odnosić się do artykułu. Natomiast chcemy się odnieść do zdarzenia które miało miejsce 30 listopada 2022 roku z udziałem ucznia naszej szkoły zamieszkującego w Domu Wczasów Dziecięcych. Z uwagi na to, że mamy zastrzeżenia do protokołu z posiedzenia Komisji Oświaty i Kultury i Komisji Rewizyjnej w dniu 23.01.2023r. pozwolę sobie tutaj odczytać nasze pismo. „Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im. KEN w Bardzie z Filią w Przyłęku informuje, że podczas posiedzenia Komisji Oświaty i Kultury w dniu 23.01.2023r. zostały przekazane niezgodne z prawdą informacje dotyczące zdarzenia, które miało miejsce 30 listopada 2022r. z udziałem ucznia naszej szkoły, zamieszkującego w Domu Wczasów Dziecięcych.

Wniesione uwagi:

1. W punkcie 1. są zapisy (cytat):
  - „Starosta powiedział, że słyszał o tym zdarzeniu i zna ten temat, który jest skomplikowany. Stwierdził, że bardziej leży po stronie pedagogów w szkole niż po stronie dyrekcji i opiekunów. Wyjaśnił, że nie powinno się tak zdarzyć, że dziecko przebywa dwie godziny u nauczyciela, który nie bierze dziecko za rękę i nie odprowadza wiedząc, że jest z Domu Wczasów Dziecięcych”;
  - „Waldemar Wieją Wicestarosta stwierdził, że jest tam jeszcze jedna kwestia wyjść ewakuacyjnych, bowiem z zewnątrz tych drzwi nie można otworzyć, natomiast od środka można. Dodał, że najprawdopodobniej chłopczyk z tego skorzystał, że wymknął się (taka informacja od Dyrektora) i przeszedł przez płot do sąsiedniego budynku do Pani, która opiekuje się tymi dziećmi. Podsumowując stwierdził, że Pani ta powinna to dziecko odprowadzić tak jak mówi Pan Starosta”;
  - „Waldemar Wieją Wicestarosta poinformował, że z tego co powiedział Dyrektor to ta Pani mówiła, że ma pieska i kotka”;

Wyżej zapisane stwierdzenia nie są zgodne z prawdą, dziecko nie zostało przez nauczycielkę wabione i przetrzymywane wbrew jego woli przez dwie godziny. Jest to bezpodstawne pomówienie. Opis przebiegu wydarzeń z dnia 30 listopada 2022 roku wskazuje, że nauczyciel podjął odpowiednie kroki zabezpieczające wobec dziecka znajdującego się w stanie zagrożenia ze strony sprawujących nad nim opiekę dorosłych. Odprowadzenie dziecka do jego miejsca zamieszkania bez wyjaśnienia okoliczności jego ucieczki byłoby niezgodne z jego dobrem i bezpieczeństwem. Nauczyciel w zaistniałej sytuacji natychmiast zareagował, poinformował swoich przełożonych oraz policję o fakcie pobytu dziecka w swoim domu.

Opis zdarzenia z dnia 30.11.2022r. z udziałem ucznia Zespołu Szkolno-Przedszkolnego im.KEN w Bardzie z Filią w Przyłęku zamieszkującego w Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie:

chłopiec z Ukrainy jest uczniem oddziału przygotowawczego w naszej szkole, zlokalizowanego na terenie DWD. W dniu 30.11.2022 r. o godzinie 19.08 wychowawczyni oddziału przygotowawczego otrzymała telefon od sąsiadki- nauczycielki pracującej w Szkole Podstawowej w Bardzie, która poinformowała, że do jej domu zapukał mały chłopiec. Był roztrzęsiony, zapłakany i szukał pani Beaty. Wychowawczyni pojawiła się w domu nauczycielki,



od której otrzymała wiadomość i rozpoznała swojego ucznia- . Chłopiec bardzo płakał, mówił bardzo szybko i niezrozumiale. Był cały zmarznięty, w samej koszulce z długim rękawem, w kłapkach, jednej skarpetce. W rękach miał misia oraz torbę lnianą, w której miał blok rysunkowy z rysunkami, linijkę oraz zeszyt do matematyki. Wychowawczynie zabrała chłopca do domu, okryła kocem, zrobiła mu gorącej herbaty. Nadal nie mógł się uspokoić. Płakał, że boli go serce, bardzo szybko, nerwowo mówił. Kiedy powiedziała, że zadzwoni do p. żeby się nie martwiła, gdzie jest, zaczął krzyczeć, żeby nie dzwonić, bo się boi i chował się pod poduszkę, koc i za zasłony. Wychowawczynie niezwłocznie poinformowała o zaistniałej sytuacji dyrektor zespołu- Wiolettę Piojdę. która zleciła zgodnie z procedurami zgłoszenie sprawy na policję. O godz. 19.26 wychowawczynie zgłosiła sytuację na policję. W międzyczasie do domu wychowawczynie dojechały: wicedyrektor zespołu- Katarzyna Krzysińska oraz pomoc nauczyciela w oddziale przygotowawczym- Maryna Szewczenko. Rozmawiały z dzieckiem o tym, co się zdarzyło. Chłopiec był niespokojny i zapłakany. Przekazał, że został za karę zamknięty w ciemnym pokoju. Na pytanie, czy był kiedyś w taki sposób karany, potwierdził. Dodatkowo przekazał, że był wcześniej bity zieloną pałką przez swoje starsze koleżanki. W trakcie rozmowy udało się opanować gwałtowne emocje chłopca, jednak cały czas powtarzał, żeby nie dzwonić do p. Po godz. 20.00 przyjechało dwóch funkcjonariuszy policji, którzy rozmawiali z dzieckiem. Chłopiec cały czas komunikował, że nie chce, aby dzwonić do /, nie chce wracać do ośrodka. Powtórzył, że został za karę zamknięty w ciemnym pokoju oraz był bity zieloną pałką przez starsze koleżanki. W międzyczasie dyrektor zespołu- Wioletta Piojda poinformowała dyrektora Domu Wczasów Dziecięcych- pana Marka Waszczuka o zaistniałej sytuacji i konieczności natychmiastowej interwencji. Otrzymała informację zwrotną, że dojedzie jego zastępca- pan Marcin Wróbel. Gdy przyjechał pan Marcin Wróbel, podjął decyzję o przewiezieniu chłopca do DWD. Wicedyrektor szkoły poprosiła, aby chłopcu towarzyszyły: wychowawczynie oraz pomoc nauczyciela. W czasie drogi bardzo płakał, prosił, aby nie zawozić go do ośrodka. Po wejściu do budynku i przekazaniu chłopca opiekunce prawnej, pan Marcin Wróbel zażądał, aby wicedyrektor szkoły i wychowawczynie opuściły Dom Wczasów Dziecięcych. Spotkanie z Dyrektorem DWD zostało ustalone na dzień- 01.12.2022r.

Następnego dnia rano wychowawczynie poinformowała dyrektora zespołu, że wszyscy uczniowie z oddziału przygotowawczego nie przyszli na lekcje. Za przyczynę nieobecności dzieci opiekunki podały chorobę i złe samopoczucie

Następnie- 01.12.2023r.- odbyło się spotkanie z Dyrekcją Domu Wczasów Dziecięcych celem rozpoznania przyczyny ucieczki chłopca oraz niepokojących sygnałów, świadczących o stosowaniu nieodpowiednich metod wychowawczych przez ukraińskie opiekunki wobec swoich podopiecznych. Dyrektor- Marek Waszczuk przekazał, że sprawowanie opieki i zapewnienie bezpieczeństwa ukraińskim dzieciom zamieszkujących w DWD nie należą do jego kompetencji, on odpowiada za zakwaterowanie, wyżywienie i czystość w obiekcie. Nie wiedział, dlaczego dziecko uciekło z budynku, nie rozmawiał w tej sprawie z opiekunkami. Podkreślił, że przyczynę opuszczenia przez chłopca DWD powinny ustalić instytucje do tego uprawnione. W związku z powyższym Dyrektor zespołu poprosiła o spotkanie z opiekunkami prawnymi uczniów z oddziału przygotowawczego.

Dyrektor zespołu o zaistniałej sytuacji poinformowała organ prowadzący szkołę-Burmistrza Miasta i Gminy Bardo oraz Starostę Powiatu Ząbkowickiego jako organ prowadzący Dom Wczasów Dziecięcych. Pismo tej samej treści przekazano do Kuratorium Oświaty we Wrocławiu (organ nadzorujący szkołę) oraz Sądu Rodzinnego i Prokuratury w Ząbkowicach Śląskich oraz Wojewody.

Dyrektor zespołu oraz nauczyciele wyrażają stanowczy sprzeciw wobec faktu obarczania winą za wyżej opisane zdarzenie szkołę i jej pracowników. Oburzające jest to, że podjęte przez nas działania mające na celu ochronę dziecka i zgodne ze wszystkimi standardami zostały skomentowane przez organ prowadzący Dom Wczasów Dziecięcych słowami: „(...) temat jest wyjaśniony(...) szkoła i nauczyciel nie powinien się tak zachować (...)”

Nie zgadzamy się również ze stanowiskiem Starosty, że sprawa została wyjaśniona, bowiem w wyżej opisanej sprawie prokuratura prowadzi śledztwo”, (zał. nr 1).

Katarzyna Krzysińska, Zastępca Dyrektora Zespołu Szkolno-Wychowawczego w Bardzie cyt. „chciałam jeszcze tylko dodać, że rzeczywiście to co powiedział Pan Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych wcześniej, dzieci, które przyjechały z Ukrainy one rzeczywiście zamieszkały w budynku bardzo zadbanym, jest tam czysto. My naprawdę nie mamy żadnych uwag tutaj do sposobu prowadzenia, czy sposobów czy metod do Pana menagera. Natomiast jeżeli chodzi o opiekę i bezpieczeństwo, do nas docierały sygnały nie tylko od osób dorosłych, które tam nie wiem bywały, które pracowały z tymi dziećmi, ale przede wszystkim od samych dzieci. Bo jeżeli dziecko po całym zajęciu przychodzi do szkoły i mówi, że już teraz to nie możemy o niczym mówić, co się dzieje na górze, bo to nasza wielka bajka, taka nasza wielka tajemnica. Proszę Państwa my naprawdę takich rzeczy nie możemy chować pod dywan. Naszym obowiązkiem, ja nie mówię prawem, to jest nasz obowiązek, żeby chronić dziecko, i jeżeli czegoś nie jesteśmy pewni, my musimy to sprawdzić. My nie jesteśmy organem, który sprawdza takie rzeczy, dlatego daliśmy to po prostu specjalistom. Dziękuję bardzo”.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „ja tylko gwoli wyjaśnienia. Informacji o których Pani Dyrektor mówiła, że były przekazywane od Wydziału Oświaty, Radni do dzisiaj nie mieli. Nie było żadnego posiedzenia, na sesji żadnej takiej informacji Radni nie otrzymywali. Z tego co wiem Przewodniczący Komisji Oświaty też takiej informacji nie miał, i wspólne posiedzenie Komisji Rewizyjnej też nie ujawniło takiego dokumentu odnośnie pobytu dzieci”.

Katarzyna Krzysińska, Zastępca Dyrektora Zespołu Szkolno-Wychowawczego w Bardzie cyt. „to jest pismo z dnia .01.12.2022 r.”.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „a Komisja odbyła się w styczniu na ulicy Wrocławskiej”.

Jadwiga Smarzyk, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie cyt. „Szanowny Panie Przewodniczący, Wysoka Rado chciałam tutaj przedstawić nasze stanowisko, „Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie przedstawia sytuację dzieci z Ukrainy przebywających w Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie, ul. Polna 10, 57-256 Bardo w odniesieniu do artykułu

w Gazecie Ząbkowickiej nr 504, 18-24.05.2023 r. pt. „Ukraińskie sieroty krzywdzone w Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie ?”.

obywatela Ukrainy, który przebywa na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej bez opieki osób dorosłych odpowiedzialnych za niego, zgodnie z prawem obowiązującym w Rzeczypospolitej Polskiej, reprezentuje oraz sprawuje pieczę nad jego osobą i majątkiem opiekun tymczasowy. Opiekun tymczasowy, o ile przy jego ustanowieniu nie określono inaczej zakresu jego praw i obowiązków, jest upoważniony do reprezentowania małoletniego oraz sprawowania pieczy nad jego osobą i majątkiem. Opiekun tymczasowy powinien zgodnie ustawą z dnia 12 marca 2022 r. o pomocy obywatelom Ukrainy w związku z konfliktem zbrojnym na terytorium tego państwa - Dz.U.2023.103 tj. 2 art. 25 ust. 1 specustawy uzyskiwać zezwolenie sądu opiekuńczego we wszelkich ważniejszych sprawach, które dotyczą osoby lub majątku małoletniego. Opiekę tymczasową ustanowioną postanowieniami Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich nad 38 małoletnimi obywatelami z Ukrainy z Zaporozża sprawują 4 osoby: dwóch wychowawców i dwie opiekunki, natomiast nad 8 dziećmi z rejonu Czerkaskiego opiekę sprawuje jeden wychowawca i jedna opiekunka. Nadzór nad realizacją praw i obowiązków opiekuna tymczasowego sprawuje Ośrodek Pomocy Społecznej w Bardzie. Nadzór ten obejmuje w szczególności kontrolę zapewnienia przez opiekunów tymczasowych małoletnim odpowiednich warunków opieki i wychowania” (fragment pisma)”. I tutaj jeżeli chodzi o, ja przejdę później dalej, odniosę się do sytuacji tego chłopca. Myśmy przeprowadzili wiele wizyt w związku z tymi zdarzeniami, które napływają do Ośrodka w związku z tym wydarzeniem, i my jako Ośrodek Pomocy Społecznej, potwierdzam tutaj to co mówiła Pani Wicedyrektor. Nie zauważyliśmy niczego takiego żeby dzieciom działa się tam krzywda. My jako pracownicy tego Ośrodka byliśmy, sprawdzaliśmy warunki materialno-bytowe, uczestniczyliśmy w różnego rodzaju spotkaniach, nawet gdy dzieci uczestniczyły w zajęciach szkolnych internetowo. Obserwowaliśmy te zajęcia, rozmawialiśmy z opiekunkami, rozmawialiśmy z dziećmi, i nie widziałyśmy tam nigdy krzywdy dzieci, nie widziałyśmy tego. Nie byłyśmy w stanie tego określić. Widziałyśmy zmęczenia Pań opiekunek, widziałyśmy, i też miałyśmy też tą świadomość, że to jest sytuacja trudna dla nas wszystkich. Niemniej jednak jak się wchodziło tam, naprawdę ośrodek bardzo ładny, zawsze pachniało obiadem, bo już się gotował, bo to o różnych porach żeśmy przychodziły. To jest gwoli wyjaśnienia.

„W związku ze zdarzeniem z dnia 30.11.2022 r. z udziałem chłopca narodowości ukraińskiej ..... zamieszkałego w Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie, pracownicy OPS Bardo w dniu 02.12.2022 r. przeprowadzili wizytę kontrolną w DWD w Bardzie ul. Polna 10. W trakcie wizyty sprawdzano warunki materialno-bytowe dzieci. Przedstawiona została sytuacja dzieci z Ukrainy, zasady i tryb pracy opiekunów tymczasowych oraz dzienny rozkład zajęć. Pan Dyrektor DWD poinformował, że w tygodniu ma przyjechać do DWD psycholog, który ma rozmawiać z dziećmi, z powodu traumy jaką doznały w związku z przeżyciami spowodowanymi działaniami wojennymi na Ukrainie oraz opuszczeniem swojego miejsca zamieszkania, utratą bliskich. Pracownicy OPS sukcesywnie prowadzą działania kontrole w DWD, z każdej wizyty zostaje sporządzona notatka służbowa. W przypadku zgłoszeń dotyczących wszelkich nieprawidłowości w zachowaniu lub wyglądzie dzieci ukraińskich, uczęszczających do oddziału przygotowawczego w Zespole Szkolno-Przedszkolnym im. KEN w Bardzie dokonywanych zarówno przez pracowników lub dyrektora szkoły jak i przez inne osoby, bezpośrednio

pracownikom Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie, niezwłocznie podejmowana jest interwencja w postaci wizyty sprawdzającej w DWD w Bardzie oraz udokumentowanie tego faktu poprzez sporządzenie notatki służbowej i podejmowanie stosownych działań.

Z uwagi na napływające do tut. OPS niepokojące informacje z zewnątrz, z których wynika, iż dobro małoletnich dzieci może być zagrożone, sprawa została dwukrotnie skierowana do Sądu Rejonowego w Ząbkowicach Śląskich, Wydział Rodziny i Nieletnich z prośbą o wgląd w sytuację opiekuńczo-wychowawczą małoletnich obywateli Ukrainy, oraz podjęcie działań zgodnie z kompetencjami Sądu. Do tut. OPS wpłynęły informacje o tym, że dzieci są źle traktowane przez Panię opiekunki. Prawdopodobnie są stawiane do kąta, bite przez inne dzieci zieloną pałką, za złe zachowanie nie dostają jedzenia, są prawdopodobnie karcone za okazywanie uczuć w stosunku do osób dorosłych z personelu. Dzieci w oddziale przygotowawczym często podczas zabawy poruszają jakiś trudny temat, jednak zaraz się nawzajem upominają, że nie wolno im mówić o tym co się dzieje „na górze”, czyli w miejscu gdzie mieszkają. Ponadto wpłynęły informacje o samookaleczaniu się dziewczynki, oraz o tym, że chłopiec pomimo swojego wieku, chodzi w pampersie. Oboje dzieci przyjmują leki psychotropowe. Fakt ten potwierdziła Pani opiekun tymczasowy. Dziewczynka, która się samo okalecza, opuściła Ośrodek bez uzgodnienia z opiekunami, gdyż jedna z opiekunek prawdopodobnie obrażała ją i krzyczała na nią. Dziewczynka przestała spożywać posiłki oraz pocięła sobie rękę. Opiekunki szukały dziecka. Sytuacje takie mają miejsce, ponieważ prawdopodobnie opiekunki buntują inne dzieci przeciwko i dzieci wołają na nią „psychiczna”. Do Domu Wczasów Dziecięcych przyjechała Pani Dyrektor Domu Dziecka z Ukrainy, która ma zabrać do Ukrainy, gdzie dziewczynka ma być poddana leczeniu psychiatrycznemu. bardzo nie chce wracać na Ukrainę. Rodzeństwo w/w dziewczynki ma być zabrane z DWD Bardo i przekazane do Zakładu Leczniczego w Polsce w miejscowości Moren, w najbliższym czasie”. Taką informację przekazała Pani Dyrektor i Pani opiekun tymczasowy. „Wszelka dokumentacja dotycząca zgłaszanych nieprawidłowości w sprawowanej opiece nad małoletnimi obywatelami Ukrainy przez opiekunów tymczasowych przekazana została do Prokuratury Rejonowej w Ząbkowicach Śląskich. Z powyższą sytuacją została również zapoznana Pani Marta Kociołowicz - Dyrektor PCPR w Ząbkowicach Śląskich. Ponadto do Sądu Rejonowego, Prokuratury oraz PCPR w Ząbkowicach, zgłoszono sprawę przekazania dziewczynki narodowości ukraińskiej do rodziny adopcyjnej, przez byłego opiekuna tymczasowego tego dziecka, wicedyrektora DWD w Bardzie oraz Pani dyrektor Domu Dziecka z Ukrainy, w obawie czy przekazanie nastąpiło zgodnie z obowiązującym prawem na terenie Rzeczypospolitej. Z informacji uzyskanej w ostatnim czasie od dyrektora Domu Dziecka z Ukrainy, wynika, że w lipcu 2022 r. przekazano do rodziny biologicznej dwoje dzieci, o czym wcześniej nie poinformowano tut. OPS. Pełna dokumentacja sporządzana na bieżąco w ramach wykonywanych czynności zawodowych przez Ośrodek Pomocy Społecznej w Bardzie, gromadzona jest w siedzibie Ośrodka”, (zał. nr 2).

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „mam pytanie, czy Pani Dyrektor PCPR chciałaby zabrać głos”.

Marta Kociołowicz, Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ząbkowicach Śląskich poinformowała, że będzie odpowiadać na zadane pytania.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego otworzył dyskusję.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „ja mam pytanie do Pani Dyrektor Wioletty Piojdy, tutaj to co Pani nam powiedziała, to jest zatrważająca sytuacja, a myśmy poznali całkiem inną wersję. Ja chciałam zapytać, czy to co Pani nam powiedziała, czy Pan Dyrektor DWD wiedział o tej sytuacji, o tym kontekście, że to wydarzyło się w ten sposób. Bo myśmy dostali informację, że chłopiec uciekł, sprawa jest wyjaśniona, chciał zobaczyć kotka i pieska Pani. Ja chciałam po prostu wiedzieć, czy tutaj tak poważne zdarzenie było przekazane, i było powiedziane, co tak naprawdę się wydarzyło, że dziecko płakało, że było rozebrane, no na pewno nie mało ochoty na spotkanie z kotkiem i pieszkiem”.

Wioletta Piojda, Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bardzie cyt. „to znaczy w dniu tego zdarzenia, po rozmowie telefonicznej, skontaktowaniu się, że Pan Wicedyrektor pojechał do DWD, moja Pani Wicedyrektor pojechała, na następny dzień z pedagogiem szkolnym z samego rana o ósmej udałam się do oddziału przygotowawczego, żeby zobaczyć w ogóle jak się czuje, jak dzieci w tym oddziale. Więc dlatego byłam zaskoczona, że nie było żadnego w ogóle dziecka, nagle się okazuje, że wszystkie dzieci są chore. Byłam u Pana Dyrektora, umówiliśmy się na spotkanie. Pan Dyrektor też czekał, żeby Pan Wicedyrektor dojechał i wtedy ustaliliśmy, chyba na godzinę 12.00. Przyszliśmy z Panią Wicedyrektor, z Panią pedagog, z wychowawczynią, z pomocą nauczyciela, udaliśmy się do gabinetu Pana Dyrektora, i tam w sumie rozmowa się zaczęła od tego, czego dotyczy spotkanie. Więc dlatego podjęliśmy temat, by porozmawiać, żeby naświetlić”.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „Pan Dyrektor nie wiedział, tak”.

Wioletta Piojda, Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bardzie cyt. „to znaczy, no tak wyglądał początek naszej rozmowy, więc na zasadzie przekazywanych naszych informacji o przebiegu zdarzenia, Pan Dyrektor tutaj powiedział, że w tej kwestii jak gdyby to nie jest zakres jego kompetencji. Stąd też poprosiłam o spotkanie z opiekunkami prawnymi, i takie spotkanie się odbyło. Na spotkaniu z opiekunkami prawnymi no troszeczkę też, to spotkanie wyglądało, byłyśmy zaskoczone, bo zaproponowałyśmy pomoc psychologiczną, żeby otoczyć dzieci wsparciem, dwukrotnie. Panie odmówiły tej pomocy. Ale z drugiej strony też zgłaszały nam problem, że nie mają specjalistów na terenie DWD. Panie też zarzuciły nam jak gdyby nadmierną taką troskliwość, że znowu za dużo tych uczuć takich pozytywnych dzieci z oddziału przygotowawczego dostają, i one też nie wiedzą później jak się mają zachowywać, że nie zachowujemy pewnego dystansu. Pewne rzeczy były takie na trudne w rozmowach, bo metody wychowawcze widać w Ukrainie, a metody nasze, gdzie tutaj myśmy na początku nawet rozmowy, ja Paniom powiedziałam, że one podlegają prawu polskiemu, i tutaj w jakiś sposób karanie dzieci. Bo informacja, która była też przekazana do Pana Starosty, tam były załączone te notatki. Bo to nie było też bezpodstawne. Myśmy te informacje, które otrzymywałyśmy, że dzieci zgłaszają, że jest taka forma jak gdyby tutaj karania, bardzo nas zaniepokoiły, tylko że, przed podjęciem działań takich, żeby też rozmawiać z Panem Dyrektorem akurat doszło do tego zdarzenia, że opuścił budynek DWD”.

Katarzyna Krzysińska, Zastępca Dyrektora Zespołu Szkolno-Wychowawczego w Bardzie cyt. „taka sama informacja, opis samego zdarzenia z dnia 30 listopada, to co Pani Dyrektor

przeczytała wcześniej, to wpłynęło do Pana Starosty 1 grudnia, bo ja osobiście byłam w Starostwie”.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „taki opis, jak tutaj Pani Nam przeczytała”.

Katarzyna Krzysińska, Zastępca Dyrektora Zespołu Szkolno-Wychowawczego w Bardzie cyt. „takie pismo, jest takie pismo”.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „i taka treść była, jak tutaj Pani nam przeczytała”.

Katarzyna Krzysińska, Zastępca Dyrektora Zespołu Szkolno-Wychowawczego w Bardzie cyt. „opis jest o dziecku, że Pani okryła kocem, że zrobiła herbatę, że nie mógł się uspokoić”.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „właśnie tutaj chodzi o tą rzetelność przekazu informacji”.

Wioletta Piojda, Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bardzie cyt. „tam był jeszcze załączony kopie tych notatek na podstawie których były podejrzenia”.

Katarzyna Krzysińska, Zastępca Dyrektora Zespołu Szkolno-Wychowawczego w Bardzie cyt. „proszę Państwa ja może jeszcze coś wyjaśnię, ponieważ oddział przygotowawczy działał od połowy października. Samo zdarzenie miało miejsce 30 listopada, ale sygnały, że tam nie dzieje się najlepiej, albo Panie stosują nieodpowiednie metody wychowawcze wobec dzieci, dostałyśmy kilka dni wcześniej. I tam dzieci już sugerowały, że są bite zieloną pałką, że stoją z rękami do góry odwrócone tyłem do okna, że są zamykane w ciemnym pokoju. My nie mamy prawa dzieciom nie wierzyć, ale też wiadomo, bierzemy pewne z rezerwa i obserwujemy”.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „ale powiela się schemat, słyszymy o zielonej pałce od Pani Dyrektor szkoły, od Pani Dyrektor OPS-u, więc to jest temat nie żeby zbagatelizować. Gdzieś to się przewija, i to sobie myślę, dzieci sobie nie wymyśliły”.

Katarzyna Krzysińska, Zastępca Dyrektora Zespołu Szkolno-Wychowawczego w Bardzie cyt. „samo zdarzenie z 30 listopada zmusiło nas do podjęcia już stanowczych metod, to było to zgłoszenie na policję, i później przekazanie sprawy do Prokuratury”.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „to pismo do Starosty jeszcze raz którego zostało przez Panią Dyrektor złożone”.

Katarzyna Krzysińska, Zastępca Dyrektora Zespołu Szkolno-Wychowawczego w Bardzie cyt. „1 grudnia”.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „ja jestem ciekawa dlaczego Radnym nie udostępniono tego pisma. Bo tutaj dostaliśmy całkiem inną informację. Ja też tak jak tutaj słucham Panią, ja wiem, że Pan Dyrektor DWD nie musi tutaj ingerować, bo opiekunkami są Panie z Ukrainy. Ale jeśli chodzi o rzetelny przekaz informacji, to raczej Radni powinni dostawać rzetelne informacje, a nie takie, co żeśmy usłyszeli o kotku i piesku. Po prostu przechodzi ludzkie pojęcie przy tak ważnej sprawie”.

Katarzyna Krzysińska, Zastępca Dyrektora Zespołu Szkolno-Wychowawczego w Bardzie cyt. „ja jeszcze, przepraszam, że wejdę w słowo, ja chcę skończyć, żeby nam nie umknęło. To co powiedziała Pani Dyrektor, że podczas spotkania z opiekunkami, Pan Dyrektor tutaj podkreślił,

że on jest menagerem od spraw zakwaterowania, wyżywienia i porządku w obiekcie, natomiast tutaj opiekę, bezpieczeństwo sprawują bezpośrednio opiekunki. Spotkałyśmy się, Panie wprost powiedziały, że są zmęczone, że jest ich mało, że nie dają rady. Zarzuciły nam empatię, zarzuciły nam to, że dzieci dokarmiamy. To są warzywa, owoce ponieważ wiadomo, szkoła, jak szkoła, jak w każdym mieście, realizuje różne programy, są zdrowe warzywa, zdrowe owoce, korzystają wszyscy uczniowie, więc ta 5 z oddziału jest traktowana w taki sam sposób, więc im też były przynoszone owoce i warzywa. Więc to też nam zarzucono. Mało tego powiedziały Panie, że nie mają opieki psychologicznej i wsparcia psychiatry. A dzieci raz, że przyjechały obciążone traumą wojenną, jak tutaj podkreślił to też Pan Dyrektor, do tego są to dzieci no nie z domów vipowskich, z rodzin, gdzie miały wszystko, są to dzieci z domu dziecka, obciążone pewnie różnymi doświadczeniami. Mam przed sobą tę notatkę z rozmowy z opiekunkami, to ja może odczytam..”.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „ale nie skorzystały jak Panie proponowały”.

Katarzyna Krzysińska, Zastępca Dyrektora Zespołu Szkolno-Wychowawczego w Bardzie cyt. „nie skorzystały, bo nie miały”.

Wioletta Piojda, Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bardzie cyt. „pisemnie odmówiły”.

Katarzyna Krzysińska, Zastępca Dyrektora Zespołu Szkolno-Wychowawczego w Bardzie cyt. „ale ja to przeczytam „Panie poruszyły problem trudności emocjonalnych uczniów, brak wsparcia psychologa, psychiatry i innych specjalistów, o których zwracały się do dyrektora”.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „tylko ja mam prośbę, bo jak jedna osoba mówi, to proszę nie przerywać, bo naprawdę my już pogubimy się za chwilę”.

Katarzyna Krzysińska, Zastępca Dyrektora Zespołu Szkolno-Wychowawczego w Bardzie cyt. „brak wsparcia psychologa, psychiatry i innych specjalistów o których zwracały się do Dyrektora DWD. Na pytanie Dyrekcji Zespołu, dlaczego nie zgłaszały problemu w szkole, opiekunki odpowiedziały, że nie są nauczone prosić. Panie zarzuciły nauczycielkom, że dzieci w oddziale otoczone są nadmierną troską ze strony wychowawcy i pomocy nauczyciela, a stosowane przez nich metody znacznie różnią się do stosowanych w naszej szkole. My zaproponowaliśmy wsparcie psychologa, pedagoga. Panie dwukrotnie odmówiły, raz w grudniu”.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „a dlaczego”.

Katarzyna Krzysińska, Zastępca Dyrektora Zespołu Szkolno-Wychowawczego w Bardzie cyt. „bo nie chciały mieć wsparcia psychologa szkolnego”.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „ja teraz mam pytanie do Pana Przewodniczącego, kto jest zobowiązany, żeby tutaj stworzyć możliwość kontaktu dzieci z psychologiem, oprócz szkoły”.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „ja tylko mogę powiedzieć, że na jednej z ostatnich sesji Pan Starosta poinformował, że Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna była w Domu Wczasów Dziecięcych bodajże w miesiącu

kwietniu albo w maju i takie wsparcie posiada. Natomiast to było pytanie do Pana Starosty i taka była odpowiedź Pana Starosty. Pewnie w protokole znajdziemy z posiedzenia sesji”.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „czyli wsparcie jest, tak”.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „natomiast Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna jest z nazwy powiatowa i bezpłatna, także tutaj nie ma najmniejszego problemu, żeby to wsparcie było”.

Marta Kociołowicz, Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ząbkowicach Śląskich wzięła udział w dyskusji.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „na ale chyba nie jest problemem, bo jest tutaj tłumacz języka ukraińskiego w Ząbkowicach”.

Marta Kociołowicz, Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ząbkowicach Śląskich stwierdziła, że jeżeli chodzi o rozmowę to na pewno tłumacz pomoże, ale jeżeli chodzi o wsparcie psychologiczne to tłumacz jest już barierą.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „no ale zawsze to jakoś wybrnąć. Pytanie chciał zadać Pan Marian Kozyra, bo musi wyjść”.

Marian Kozyra, Radny cyt. „Szanowni Państwo wysłuchałem stron i każdy jakby ma rację. Dyrektor zrobił co do niego należy, Pani zrobiła co do niej należy. Ale co jest najśmieszniejsze, nie dowiedziałem się, czy te opiekunki dalej pracują. Dalej pracują, no to o czym mu tutaj gadamy. Ja jakby to ode mnie zależało, ja już bym je wysłał na Białoruś. Bo to nie są opiekunki. Pani ma wpływ na opiekunkę, nie. Pan ma wpływ na opiekunki, nie. Co my możemy. Według mnie, osoby są winne, bo jeżeli dziecko postępuje tak, a nie inaczej, dobrze żeście to zauważyły, Prokuratura prowadzi dochodzenie, może dojdzie, chociaż wątpię, bo to wszystko Ukraina, i wojna. Ale te Panie się nie nadają, bo jeżeli psycholog, wszystko jest zaproponowane, i one nie chcą. Ja wiem, co im brakuje. Ale ja jeszcze raz mówię, gdyby to ode mnie zależało, one nie powinny nad tymi dziećmi sprawować opieki, ale wy na to wpływu nie macie”.

Katarzyna Krzysińska, Zastępca Dyrektora Zespołu Szkolno-Wychowawczego w Bardzie cyt. „ja chciałam tylko tutaj dodać, dlatego my tutaj jesteśmy, dlatego prosiliśmy o to spotkanie, ponieważ my zostałyśmy jako szkoła, наша nauczycielka, nasz pracownik, obarczony winą za to, że to dziecko uciekło, bo ktoś je wabił kotkiem i pieskiem, albo uciekło, a my po prostu to dziecko przetrzymywałyśmy przez dwie godziny. Ja uważam, że to dziecko nie powinno trafić wtedy do Domu Wczasów Dziecięcych, bo tak naprawdę nikt z nas nie był pewien, czy ono tam będzie bezpieczne, i czy my je oddajemy w bezpieczne ręce”.

Marian Kozyra, Radny cyt. „ja jeszcze taki kamyczek do Pana Dyrektora. Panie Dyrektorze lepiej późno niż wcale, bo gdyby nie dzisiejsze spotkanie, bo ja tylko poza gościem niedzielnym niczego nie czytam, to ja bym nie wiedział o takiej sytuacji. A takie spotkanie, może chociaż późno, ale jest i dobrze, że się odbyło. Ja mam swoje zdanie. Panie i Panie Dyrektorze, trzeba się pozbyć tych opiekunek, i jakieś zastępstwa dla nich zrobić, bo to nie są Panie dla tych dzieci. Zachowanie dzieci wskazuje jednoznacznie”.



Patrycja Wielowska, Radna cyt. „chciałam zapytać, czy po tym wydarzeniu, chłopiec został objęty opieką medyczną, czy zostało w tym dniu stwierdzone, czy chłopcu faktycznie nic nie jest”.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Żąbkowickiego cyt. „my nie mamy żadnych informacji, bo ja tą kwestię poruszałem na wspólnym posiedzeniu w styczniu Komisji Oświaty i Komisji Rewizyjnej, i informacja Pana Starosty była, że wszystko było ok, więc mam wrażenie, że wszystkie służby były. Bo jak Pani Dyrektor informowała, że była policja, ale czy to dziecko było potem przebadane, nie mamy takiej informacji, żadnej”.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „ dziecko ucieka w samej bieliźnie można powiedzieć, w koszulce, w gołych stópkach, przerażone. Wydaje mi się, że tutaj powinien być ktoś wezwany, żeby mógł stwierdzić. Oczywiście, ja tutaj nie jestem komisją śledczą, ale wydaje mi się, że taka ludzka empatia powinna do czegoś takiego doprowadzić”.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Żąbkowickiego cyt. „ja jeszcze mam pytanie, bo tutaj był poruszany temat, że jakaś dziewczynka cięła się, to mam pytanie, czy to dziecko było zabezpieczone medycznie, czy była wezwana karetka po tym incydencie, czy była pomoc psychiatryczna, psychologiczna, czy tylko opatrunek i czekamy aż wyjedzie na Ukrainę”.

Jadwiga Smarzyk, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie cyt. „powiem tak o sytuacji, że dziewczynka ma problemy psychiatryczne i się cięła, to dowiedzieliśmy się z zewnątrz, i dopiero jak poszliśmy na kontrolę, no to poprosiliśmy, żeby zobaczyć tą dziewczynkę, osobiście porozmawiać. Zapytałyśmy właśnie, czy ta dziewczynka jest objęta, była w poradni psychologicznej. Tak zostałyśmy zapewnienie ze strony Pani opiekun tymczasowej, i później też kilkakrotnie, Pana Dyrektora, że tak, że to do Salusa do Kłodzka dziewczynka była zawożona, była w Dzierżoniowie, i jeszcze chyba w jakimś jednym miejscu była. Ale generalnie na miejscu w DWD nie ma opieki psychologicznej, nie pracuje tam psycholog. I właśnie w tym dniu, kiedy byliśmy, ja nie wzięłam tej notatki, i nie ma konkretnie do dnia, więc nie będę zmyślała, ale w tym dniu podczas tej wizyty, zadałam Pani pytanie. Bo Panie do tego dnia nigdy nam nie powiedziały, na żadnej wizycie kontrolnej, że są zmęczone, że potrzebują opieki i pomocy dwóch wychowawców, i pomocy psychologa. Dopiero w tej sytuacji, kiedy ja zaczęłam rozmawiać, i mówię, że być może, że Panie sobie nie radzą, być może, że trzeba tutaj dodatkowych osób do pomocy, wtedy Pani powiedziała, że tak, że potrzeba by było dwóch wychowawców do pomocy oraz jednego psychologa, ale mówiących po ukraińsku. Zastrzegła od razu, że polski absolutnie nie, tylko to osoby, żeby te dzieci zrozumieć, i w odpowiedni sposób zabezpieczyć. Natomiast wcześniej dziewczynka mówiła, że ona nie wie, dlaczego ona sobie tak robi, ona mówiła, że chce, żeby było dobrze, ale wychodzi źle”.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Żąbkowickiego cyt. „tak, tylko, że w normalnej szkole jeżeli jest próba samobójcza, to Pani Dyrektor pewnie potwierdzi, że w tym momencie jest policja, pogotowie i dziecko jest odwożone do specjalnego ośrodka, bo to jest początek próby samobójczej. Za chwilę się skończy skutecznym odebraniem sobie życia i będzie tragedia na całą Polskę”.

Jadwiga Smarżyk, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie cyt. „tutaj dwukrotnie, to jest jakiś manifest. Czytałam Państwu, że dzieci, rodzeństwo tej dziewczynki mają być tej zabrane. Mi się wydaje, że dziewczynka ma pełną świadomość. Zresztą też wiemy o tym, że dziewczynka wie, że rodzeństwo ma być zabrane. Mi się wydaje, że to pewnie, no nie nam tu sądzić, pewnie psycholog powinien to określić. Jest to jakiś manifest czegoś. Dziewczynka coś chce, jest to jakiś głos, no woła o coś, coś chce pokazać, powiedzieć”.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „o pomoc”.

Jadwiga Smarżyk, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie cyt. „na pewno coś jest na rzeczy. W związku z powyższym my nie byliśmy bierni, jeżeli zobaczyliśmy taką sytuację, zgłosiliśmy sprawę do Sądu, wcześniejsze było ponowne zgłoszenie po tej sytuacji, do Prokuratury. My nie wiemy, czy to fakt samookaleczenia się widzieliśmy, jakie są powody, mogą być różne powody, to są zaburzenia, dzieci chorują, może to wynikać z choroby. Ja nie chcę tutaj robić oskarżeń w stosunku do opiekunów tymczasowych, w stosunku do Pana Dyrektora DWD, bo to naprawdę nie o to chodzi tylko, że w momencie kiedy my powzięliśmy informację, że dzieciom może stać się krzywda, no to poinformowaliśmy odpowiednie organy. Bo sami nie możemy stwierdzić, nie mamy takich kompetencji, ja nie jestem psychologiem z zawodu, a zresztą musiałabym mieć uprawnienia takie, żeby tam przeprowadzać takie badania, czy takiego rodzaju prace z dziećmi”.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „ja jeszcze mam pytanie, bo był poruszany teraz temat adopcji dzieci przebywających w DWD, ile dzieci, że tak powiem poszło do adopcji od momentu kiedy przyjechały. Było ich, Pan Dyrektor mówił 58”.

Marek Waszczuk, Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie cyt. „41 i 9”.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „to razem 50, a jest na dzień dzisiejszy”.

Głos w dyskusji zabrała Pani Jadwiga Smarżyk, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie oraz Pan Marek Waszczuk, Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „a do adopcji ile poszło, troje tak”.

Jadwiga Smarżyk, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie zabrała głos w dyskusji, cyt. „w takich sprawach powinien decydować sąd opiekuńczy”.

Głos w dyskusji zabrała Pani Karolina Czerniec, Radna.

Jadwiga Smarżyk, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie cyt. „tak jak tutaj czytałam, o tym, że te dzieci dwoje w lipcu zostało przekazane do rodziny biologicznej, taką uzyskaliśmy informację, to w ostatnim czasie właśnie jak przyjechała Pani Dyrektor z Ukrainy, ja nie wiem, czy mogę tutaj podawać nazwiska, więc dlatego podaję tutaj tylko imiona, to tedy pozyskaliśmy. To się zadziało też, że tak powiem, na okoliczność tego, że myśmy pozyskali te informacje z zewnątrz wcześniej, i myśmy poszli, że tak powiem podpytaliśmy się, i dowiedzieliśmy się wtedy, że mają być zabrar ”.

Głos w dyskusji zabrała Pani Karolina Czerniec, Radna.

Jadwiga Smarzyk, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie cyt. „... ma , natomiast zabrana ta dziewczynka, no malutka dziewczynka”.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „ale rozumiem, że OPS nie miał informacji z sądu, że adopcja odbywa się za zgodą sądu”.

Jadwiga Smarzyk, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie cyt. „proszę posłuchać, wtedy przeprowadzaliśmy, jakie czynności Pani Dyrektor zamierza w stosunku do dzieci zrobić, Pani Dyrektor powiedziała, że właśnie przyjechała po to, żeby zabrać na leczenie psychiatryczne do Ukrainy, czeka na postanowienie sądu, że zamierza przekazać tą dziewczynkę małą do rodziny adopcyjnej”.

Głos w dyskusji zabrała Pani Karolina Czerniec, Radna.

Jadwiga Smarzyk, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie cyt. „nie, nie powiedziała. Jak myśmy pytali, to ona powiedziała, że ona nie wie tak naprawdę gdzie ta dziewczynka pójdzie. Była odpowiedź taka, że nie wiedzą, czy to będzie na Ukrainę czy do Niemiec, nie potrafi nam takich informacji udzielić. Więc myśmy pouczyli Panią, że absolutnie nie może zabrać dzieci dopóki nie poinformuje Ośrodka Pomocy Społecznej i nie przedłoży postanowienia Sądu, i Pani powiedziała, że tak natychmiast pojawi się. I faktycznie to był poniedziałek, to było, nie wzięłam notatek, bo też bałam się po prostu, żeby brać ze sobą dokumenty. To był poniedziałek, i Pani przyszła do nas, myśmy się bardzo cieszyły, że jest postanowienie sądu. Natomiast nie było to postanowienie sądu, tylko to było pozbawienie przez sąd Pani opieki nad tą no i wtedy..”

Głos w dyskusji zabrała Pani Patrycja Wielowska, Radna, Pani Karolina Czerniec, Radna.

Jadwiga Smarzyk, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie cyt. „dzieci zostały odwiezione, tak w obecności Pana Dyrektora, Wicedyrektora, Pani Dyrektor z Ukrainy oraz byłego opiekuna tymczasowego. Ta dziewczynka pomimo naszych próśb, żeby nie robić tego w tym dniu, poczekać, bo ja dzwoniłam, uruchomiłam prawnika, myśmy bardzo długo siedzieli, przedłużaliśmy tą wizytę tam w Konsulacie o dwie godziny, bo ja po prostu nie chciałam, żeby doszło do takiego, bo nie miałam postanowienia sądu, i nikt nie umiał mi powiedzieć, czy jest to zgodne z prawem, czy niezgodne”.

Głos w dyskusji zabrała Pani Karolina Czerniec, Radna.

Jadwiga Smarzyk, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie cyt. „znaczy się ono zostało zawiezione do Wrocławia w tym dniu do Konsulatu, na następny dzień, znaczy przedstawiła nam Pani wyrok sądu, ale z Ukrainy, że dziecko ma trafić, tam były całe akty urodzenia tego dziecko, wszystko, cała dokumentacja została nam przedstawiona przez opiekuna byłego w tym momencie. Natomiast myśmy mieli wątpliwości jako OPS jakiej jurysdykcji to podlega, jakich sądów czy ukraińskich czy polskich podlega to dziecko. No bo wiecie Państwo, będąc na terenie Rzeczypospolitej Polskiej, no to chyba prawo polskie obowiązuje, i powinno być postanowienie sądu, ja tak to rozumiałam, postanowienie sądu o tym, że to dziecko można przekazać. Natomiast ja nie dyskutuję z sądami. Dostałam informację, kontaktowałam się z

Panią Kurator, że prawdopodobnie sąd interpretuje to w ten sposób, że dzieci te ukraińskie podlegają jurysdykcji ukraińskich sądów. No i wbrew naszym sugestiom dziewczynka została odwieziona do Konsulatu i przekazana do tej rodziny adopcyjnej. Na drugi dzień pojawiła się Pani Dyrektor z Ukrainy, przyniosła nam, akurat ja byłam zajęta do mnie nie dotarła, zostawiła pracownikowi socjalnemu, przyniosła ten akt tego przekazania tej dziewczynki do tej rodziny adopcyjnej, bo to do tej rodziny, gdzie jej braciszek też był uprzednio przekazany. Więc tutaj prawdopodobnie wszystko się szczęśliwie zakończyło, tylko jest pytanie, czy odbyło się to zgodnie z literą prawa”.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „a to dziecko przekroczyło granice Polski z powrotem do Ukrainy, czy jest w Polsce”.

Jadwiga Smarżyk, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie cyt. „ono prawdopodobnie jest na Ukrainie, ja nie wiem, nie wiemy gdzie, została w Konsulacie oddane w ręce tej rodziny adopcyjnej, i są wszystkie dokumenty”.

Marta Kociołowicz, Dyrektor Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Ząbkowicach Śląskich zabrała głos w dyskusji.

Kazimierz Piątkowski, Radny cyt. „ja mam pewne uwagi do Pana Dyrektora Waszczuka. Panie Dyrektorze wydaje mi się, że nie stosowane jest zwracanie się Pana do Przewodniczącego i do Rady, czy my mamy zwoływać Radę, czy nie, na podstawie jakich donosów, czy artykułu w gazecie, to jest sprawa i kompetencja Rady i Panu nic do tego. Poza tym każdy kierownik placówki, obojętnie jaka to jest placówka nawet jeżeli dostałby tylko te trzy zadania odpowiada za wszystko co się dzieje na terenie jego placówki, za wszystko Panie Dyrektorze. Bez względu na to czy są tylko trzy zadania do wypełnienia. Ja z tej dyskusji naprawdę nie wyrobiłem sobie zadania na temat tego co się dzieje w tamtej placówce. Brakuje mi przede wszystkim opinii psychologa dziecięcego, który tam przeprowadził te rozmowy, ale Pan będąc na miejscu myślę, że dokładnie wiedział, co się dzieje, i jaka sytuacja tam panuje. Ja rozumiem, że według Pana zdania, tam się nic złego nie dzieje. Ja to przyjmuję, bo ja w tej chwili nie wiem, czy tam się coś złego dzieje, czy nie. Ale to co Panie tu przedstawiły, to daje do myślenia. Te dzieci nie przypadkowo się znalazły w takich sytuacjach w jakich się znalazły, a więc tam się dzieje coś naprawdę niedobrego. Ja rozumiem, że może sposób wychowania na Ukrainie jest inny, niż u nas, ale my się znajdujemy na terenie Rzeczypospolitej i u nas obowiązują odpowiednie prawa, i tylko takie prawo może być stosowane wobec dzieci, nie prawa ukraińskie, ani sposoby, które ukraińcy stosują wobec swoich dzieci. Jeżeli się znalazły na terenie Polski muszą się stosować do prawa polskiego, koniec, nie ma dyskusji. Jeżeli Pan to zauważył, albo Pan może nie widzi tego, no bo z tego, co ja rozumiem Pan przed chwilą się wypowiadał, że nic złego tam się nie dzieje, rozumie, możliwy jest taki odbiór Pana. Ale ja oczekuję, że zostanie nam przedstawiona naprawdę rzetelna informacja od psychologa dziecięcego, odpowiednich służb, które porozmawiają bezpośrednio z dziećmi, i jeżeli potrzebny jest psycholog w języku ukraińskim, który rozmawia, wydaje mi się, że tak, że tutaj kontakt psycholog – dziecko, nie może być bariery językowej, gdyż bezpośrednia rozmowa psychologa z dziećmi najwięcej może coś powiedzieć na ten temat. Ja w tej chwili proponuję, i zwracam się do Przewodniczącego Rady, żeby jak najszybciej odpowiednie służby, ściągnąć psychologa, który rozmawia w języku ukraińskim, żeby tam się znaleźli i jak najszybciej

przeprowadzili tam odpowiednie badanie i rozmowy z tymi dziećmi, i nam przedstawić jeszcze raz, oczywiście w odpowiednich warunkach te rozmowy muszą być przeprowadzone, nie w obecności opiekunek, bo nic się nowego nie dowiemy. Tu jak Pani powiedziała, że boją się góry, no to wiadomo o co chodzi, czyli no jak dziecko, no przecież jak dziecko jest zastraszane, to ono nic nie powie, bo później może ponieść tego konsekwencje. Dlatego proszę Przewodniczącego, żeby tą sprawą się naprawdę poważnie zająć jak najszybciej, bo tam może być naprawdę trudna sytuacja wśród tych dzieci, bo wiem jak się dzieci też potrafią nad dziećmiakami pastwić, jedne drugich, zwłaszcza jak się napuści jedną grupę na drugich, to się dzieją różne rzeczy. Dlatego proszę jak najszybciej spowodować, żeby tam udali się specjaliści, którzy przeprowadzą odpowiednie badania, rozmowy i nam jak najszybciej przedstawić tą sytuację. Jeżeli trzeba będzie zwołać nas jeszcze raz, to proszę bardzo, jesteśmy do dyspozycji”.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „taki wniosek zostanie złożony do Zarządu z prośbą o to żeby Poradnia Psychologiczno-Pedagogiczna nie wiem wynajęła, czy skontaktowała się z tłumaczem przysięgłym i tłumaczem języka ukraińskiego psychologiem”.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „tutaj chciałam się przychylić do wniosku Pana Kazimierza, to po pierwsze. Po drugie chciałam jeszcze zapytać o te dzieci starsze, które osiągnęły wiek pełnoletniości, one dalej przebywają w Domu Wczasów Dziecięcych, te dzieci się uczą, one pomagają, jak to jest”.

Jadwiga Smarzyk, Kierownik Ośrodka Pomocy Społecznej w Bardzie zabrała głos w dyskusji.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „można informacje uzyskać, bo taką informację jak Pan Dyrektor nam udzielił to można było emailowo”.

Marek Waszczuk, Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie cyt. „Szanowni Państwo jeśli chodzi o te osoby 18-letnie, ja nie ukrywa, wielokrotnie podkreślałem taką sytuację, że jestem jedyną osobą, która interesuje się ich losem. Dlatego, że żaden akt prawny nie reguluje co potem. Pamiętajmy, że te dzieci są niejednokrotnie kilka lat wstecz tylko i wyłącznie w domu dziecka, nie mają żadnego przygotowania do pójścia na zewnątrz, żadnego. Jestem jedyny, który zainteresował się tym, żeby miały staż przez Powiatowy Urząd Pracy, za co bardzo dziękuję wszystkim pracownikom PUP-u w Ząbkowicach Śląskich. Ja nie mam żadnego obowiązku prawnego do opieki, ale też nie wyobrażam sobie takiej też oto sytuacji, że dziecko, które ostatni raz przebywało w domu dziecka nagle pójdzie na ulicę. Sytuacja wygląda na chwilę obecną w ten sposób, jedna z dziewczyn która osiągnęła lat 18, była przez 3 miesiące w ramach stażu przyjęta, to jest jakby jeden temat. W tej chwili jest u mnie przyjęta na pół etatu do kuchni, jako pomoc kuchenna. W tej chwili dlatego, że chciałem przyjąć tą dziewczynę na staż już od czerwca, niestety nie jest to możliwe, dlatego, że w Urzędzie Pracy poinformowano mnie, że wstrzymano w miesiącu czerwcu nabór. Nie mogąc zostawić dziewczyny bez środków dożycia, bez niczego, jest ona u mnie, mieszka u mnie, przygotowałem jej pokój, przygotowałem miejsce socjalne, węzeł sanitarny, kuchnię, aneks kuchenny, ma wszystko zapewnione do życia plus pracę w Domu Wczasów Dziecięcych. Jeszcze raz powtarzam nie jestem do tego w niczym zobowiązany, ale to robię, bo mi szkoda tych dzieciaków, dlatego, że ona mają swoje już zasze przejścia i tym podobne historie. Rzecz

kolejna drugi chłopak, który w maju osiągnął pełnoletniość, no niestety myśmy już składali wnioski do Powiatowego Urzędu Pracy o przyjęcie go na staż, no niemniej w związku z brakiem naboru, wstrzymaniem naboru na staż, przyjąłem go do siebie na pół etatu, żeby nie siedział bezczynnie. A on jest fantastyczny jeżeli chodzi o pomoc, naprawdę mistrzostwo świata. On jest tak zaangażowany w pracę, że on tylko czekał, kiedy będzie mógł ta pracę podjąć. Jedno i drugie dziecko podjęło od 1 czerwca. Jemu również przygotowałem osobne miejsce pobytu dla niego samego, ma swój ką, swoje łóżko, swoje wszystko to co jest potrzebne do życia na minimum tego, co ja mogę mu zapewnić. Także oni są zaopiekowani, równie dobrze mogli iść na ulicę, ale nie pójdą dopóki tam jestem, będę pilnował tego, żeby mieli czas na przygotowanie się do tej dorosłości, do tego życia, które jest przed nimi. Nie będą mówili nazwisk i tak dalej, chyba nie o to chodzi, ale tak, osiemnastoletni są zaopiekowani. Natomiast z kimkolwiek nie rozmawiałem, z fundacjami, itd. nikt praktycznie rzecz biorąc, zdziwieni w ogóle, że ktoś może mieć 18 lat i co wtedy. W dniu wczorajszym było spotkanie u Pana Wojewody w ramach współpracy, którą jeszcze wcześniej nawiązywałem z taką angielską bardzo poważną fundacją. W przyszłym tygodniu będę miał prawdopodobnie spotkanie jeśli nie odmówią z tą fundacją poprzez Pana Wojewodę. I na spotkaniu z Wojewodą również został podjęty temat bardzo poważnie, dlatego, że on nie jest w żadnym akcie normatywnym regulowany, a mianowicie co dalej z dziećmi jeszcze tak naprawdę, które osiągnęły pełnoletniość. Bo mi to siedzi na sercu, dlatego, że nikogo tak naprawdę to nie interesuje, co się dalej z tymi dziećmi dzieje. My zabezpieczamy na takie możliwości na ile to jest możliwe i oni mają swoje źródło utrzymania proszę pamiętać, i mają dach nad głową. Przychodzą są bezpieczni, naprawdę nic im się nie dzieje, i to co jest istotne ten bufor czasowy taki mają, żeby się przygotować do tego życia. Przecież oni nie mieli komórek u siebie w domu”.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „no to pięknie wszystko brzmi jak Pan mówi, tylko jeśli tutaj mówiliśmy o dziecku małym, które uciekło, to Pan powiedział, że to nie Pana kompetencja”.

Marek Waszczuk, Dyrektor Domu Wczasów Dziecięcych w Bardzie cyt. „proszę Państwa, te dwie sprawy są odrębne, bo dotyczą osób pełnoletnich zaznaczam. Bardzo bym prosił trzymać się pewnych kwantyfikatorów, które są istotne, a nie dlatego, że mi się wydaje. To są osoby pełnoletnie i o nich mogę spokojnie mówić. Natomiast po tym co usłyszałem dzisiaj, tym bardziej stoję na stanowisku, że nie będę się wypowiadał na temat spraw które są tutaj poruszane, są do tego organy. Pani Jadwiga powiedziała wprost, że te zostały zgłoszone do sądu, i co ja mam w tej chwili się wypowiadać na temat sądu, nie. Od tego jest organ. To co Pan Radny prosił, owszem czekajmy na wyrok sądu, opinie sądu, cokolwiek innego, ja nie będę w tym uczestniczył”.

Patrycja Wielowska, Radna cyt. „ja jeszcze mam pytanie, a kto opiekował się budynkiem, kiedy to dziecko uciekło oprócz opiekunek ukraińskich, jest tam jakaś opieka, ochroniarz”.

Głos w dyskusji zabrała Pani Karolina Czerniec, Radna.

Wioletta Piojda, Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bardzie cyt. „do jej oddziału przygotowawczego więc poleciłam zgłoszenie tego na policję, a od razu poinformowałam Panią Wicedyrektor, a ponieważ była akurat w okolicy, więc pojechała tam do domu i już później oczekiwała wspólnie z tą nauczycielką”.

Głos w dyskusji zabrała Pani Karolina Czerniec, Radna.

Wioletta Piojda, Dyrektor Zespołu Szkolno-Przedszkolnego w Bardzie cyt. „tak i później poinformowałam Pana Dyrektora, że takie zdarzenie miało miejsce. Pan Dyrektor poinformował, że przyjedzie Pan Zastępca, więc tutaj już później odbywało się na zasadzie Zastępca – Zastępca w tym danym dniu”.

Głos w dyskusji zabrała Pani Karolina Czerniec, Radna.

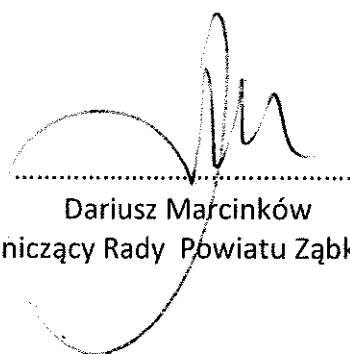
Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „ale to jest teraz sprawdzane przez organy ścigania”.

Głos w dyskusji zabrała Pani Karolina Czerniec, Radna.

Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego cyt. „tutaj są pewne nieścisłości. Przez rok czasu byliśmy mamieni, że jest wszystko super, extra, ktoś mówił o jakiś klamkach od wewnątrz, od zewnątrz, zamykanych drzwiach. To było na Komisji Oświaty, na Komisji Rewizyjnej. Państwo macie teraz dwie szale, opinie wcześniejsze, które Zarząd nam przedstawiał i Pan Starosta, opinie Pani Dyrektor. Myślę, że trzeba z tym się przespać i czekać co dalej będzie. Natomiast jeżeli będzie taka potrzeba ze strony przewodniczącego mogę powiedzieć że na pewno zorganizujemy nie jedno jeszcze spotkanie wspólne. Na tą chwilę bardzo dziękuję Państwu za poświęcony czas i za obecność Pani Dyrektor, Pani Wicedyrektor, Pani Kierownik, Pani Dyrektor PCPR. Zobaczymy co dalej, czas leci, pewne informacje są przez organy sprawdzane. Pismo do poradni psychologiczno-pedagogicznej będzie przekazane do Pana Starosty i Zarządu. Zobaczymy jak to się dalej potoczy”.

### **Ad. 3.**

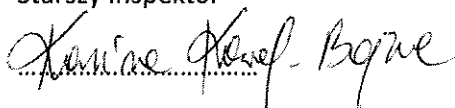
Dariusz Marcinków, Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego w związku z brakiem pytań, uwag lub wniosków zamknął dyskusję. W związku z wyczerpaniem porządku posiedzenia wspólnego Komisji zakończył posiedzenie, godz. 13.30.



.....

Dariusz Marcinków  
Przewodniczący Rady Powiatu Ząbkowickiego

Protokół sporządziła:  
Karina Kowal – Bojsza  
Starszy inspektor



.....

•  
•